

KRONIKA ODBUDOWY WARSZAWY
=====

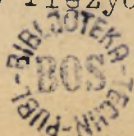
Rok I

Warszawa, dnia 15 czerwca 1946 r.

Nr.10

TRESC NUMERU

1. Warszawa - Twoja Stolica
2. Grozi nam utrata wartości historycznych i kulturalnych Warszawy.
3. Inicjatywa prywatna w odbudowie Warszawy.
4. Społeczeństwo pokryło subskrypcję pożyczki z nadwyżką.
5. Historia ta mieć będzie blask legendy ...
6. Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie i Polsce.
7. Kongres przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie.
8. Z dni odbudowy Warszawy.
 - a) Spółka trzech miast,
 - b) Za przykładem akademików,
 - c) Związki Zawodowe dadzą 150.000 ochotników dniówki roboczej dla odbudowy Warszawy.
 - d) BOB organizuje poważeczną akcję oczyszczania Warszawy,
 - e) Akademicy porządkują Muzeum Anatomii Patologicznej,
 - f) Płyną zgłoszenia do ochotniczej armii sprzątaczy Warszawy,
 - g) Dony w Warszawie trzeba badać ponownie,
 - h) Kościół Wszystkich Świętych w odbudowie,
 - i) Codzienna odbudowa,
 - j) Dzieci ociemniałe i głuchonieme w Warszawie,
 - k) Centralizacja darów i ofiar na odbudowę Warszawy,
 - l) Współczesne malarstwo francuskie w Muzeum Narodowym,
 - m) Odnaleziony w Szczecinie Rubens Warszawy,
 - n) Amerykańska czytelnia w Warszawie,
 - o) Muzeum Zbiorów Zoologicznych otwarte,
 - p) Wystawa zbrodni niemieckich w Warszawie,
 - r) Rada Teatralna w Warszawie,
 - s) Iwaj cudzoziemcy o Warszawie,
 - t) Warszawa siedzibą Prymasa Polski,
 - u) Instytut Badań Warszawy przy Uniwersytecie Warszawskim,
 - w) Zjazd bibliotekarzy w Warszawie,
 - x) Objazdowa wystawa świetlic w Warszawie,
 - y) Prowadzą Prezydencie Stefanie Starzyńskim



WARSZAWA - TWOJA STOLICA

W czerwcu 1945 r. rząd powołał dekretem Naczelną Radę Odbudowy m. st. Warszawy. Stolica jest własnością całego kraju. Rada Odbudowy dla sprostania wielkiemu zadaniu przywrócenia narodowi stolicy - została skonstruowana tak wszechstronnie, że obejmuje w swym składzie personalnym wszystkie współczynniki państwa i społeczeństwa, wszystkie siły twórcze narodu. Dlatego na jej czele stanął prezydent K.R.N., Bolesław Bierut, dlatego do jej składu weszli - Premier i wszyscy ministrowie, dziesięciu przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej, prezydent i 10 członków Warszawskiej Rady Narodowej, członkowie wszystkich wojewódzkich rad narodowych, przedstawiciele stronnictw politycznych, ugrupowań młodzieżowych, ruchu spółdzielczego i zawodowego, stowarzyszeń gospodarczych i kulturalnych, instytutów naukowych, a wreszcie - najcenniejsi naukowcy, architekci, inżynierowie, ekonomiści i - reprezentanci sztuk plastycznych, literatury, prasy, filmu i muzyki.

Moznaby śmiało stwierdzić, że do dzieła odbudowy Warszawy wprężnięto wszystkie żywe siły narodu, jego najwybitniejsze umysły, najświetniejszych organizatorów, iskry talentów, ducha woli i koncepcji twórczej. Szeroko pomyślanym składem Rady, doborom ludzi w Naczelnej Radzie, kraj stwierdził swe najgorętsze pragnienie: Warszawa musi być odbudowana.

Zdawałoby się, że mamy organizacyjne Rady, pomyślane tak szeroko, stworzą z niej ciała mało ruchliwe, że nagromadzenie indywidualności i talentów - rozluźni siłę woli, rozpraszy wysiłki. Życie zaprzeczyło tym obawom: Naczelna Rada nie jest tylko sejmem Rzeczypospolitej, ustanowionym dla dyskusji i postanowień w sprawach odbudowy Warszawy. Wykonano Komitet Wykonawczy w niewielkim składzie: przewodniczący - gen. dyw. Marian Spychalski inżynier architekt, pierwszy po wojnie prezydent Warszawy, jego trzej zastępcy - min. Matuszewski, prezydent Tokwiński i wiceprzewodniczący Warszawskiej Rady Narodowej - Grodzicki, sekretarz generalny - inż. arch. Jerzy Grabowski. W skład Komitetu weszli jeszcze tylko przewodniczący czterech Komisji Komitetu: Wiktor Kościński - Komisarz Premiovej Pożyczki Odbudowy Kraju - komisja organizacyjna; Edward Dróżniak, prezes Banku Narodowego - komisja finansowa; wiceminister Odbudowy inż. arch. J. Żakowski - komisja planowania i Wilhelm Billig, dyrektor naczelny Polskiego Radia - komisja propagandy.

Komitet Wykonawczy i jego cztery komisje - to sprawne narzędzie realizacji zadań Naczelnej Rady, zadań, które w krótkim ujęciu słownym sprowadzają się do mobilizacji zasobów duchowych i materialnych kraju dla odbudowy Warszawy.

Naczelna Rada ustala zasady odbudowy i wypowiada się w sprawie ogólnego planu. Komitet Wykonawczy realizuje propagowanie zasad i planu, a jednocześnie gromadzi środki finansowe. Konkretna zadania Wydziałów są następujące: postawienie zagadnień ekonomicz-

nej odbudowy i ścisłego skoordynowania prac, wykonywanych w zakresie projektów urbanistycznych i architektonicznych, wysuwanie wniosków co do jak najbardziej racjonalnej gospodarki funduszami państwowymi i społecznymi, opracowanie zasad w poszczególnych etapach realizacji odbudowy, przeprowadzenie analizy co do możliwości zdobycia środków na odbudowę - finansowych, materiałowych i ludzkich.

Wszystkie wydziały rozpoczęły już pracę według wytycznych, przedyskutowanych na plenum Komitetu Wykonawczego.

Cały kraj na wzięć czynny udział w odbudowie stolicy. W tym celu stworzona została sieć organizacyjna, rozprowadzona po całym terenie państwa. Prace w terenie podjęły Komitety Odbudowy Warszawy: od wojewódzkich na najwyższym szczeblu terytorialnym, poprzez powiatowe, aż do gminnych na szczeblu ostatecznym. Ten ostateczny szczebel zapewnia efekty masowości udziału społeczeństwa.

W skrócie ujmując: zadania komitetów terytorialnych sprawdzają się do propagowania dzieła odbudowy Warszawy, gromadzenia środków finansowych i darów w naturze. Aby tę szeroko pomyślaną sieć organizacyjną jak najszybciej powołać do życia, Komitet Wykonawczy uzyskał zgodę Komisarza Prencipowej Pożyczki Odbudowy Kraju, aby po zakończeniu subskrypcji (20 czerwca r.b.) wszystkie, w liczbie trzech i pół tysięcy, komitety Pożyczki, włączone zostały do sieci Komitetów Odbudowy Stolicy.

W skład Komitetów terytorialnych wchodzi przedstawiciele miejscowego społeczeństwa: organizacji samorządowych, społecznych, zawodowych, duchowieństwa, wojska itd.

Pośród działających komitetów terytorialnych na stopniu wojewódzkim - najczynniejszym okazał się Komitet Śląsko-Dąbrowski. Utworzył się on na dzień przed ukończeniem wojny, 3 maja r.u.b., na miesiąc przed dekretem rządu o powołaniu Naczelnej Rady Odbudowy Kraju. O jego rekordowej działalności piszemy w numerze niniejszym na innym miejscu. Tutaj pragniemy tylko dodać, że po ofiarowaniu Warszawie mostu Poniatowskiego, Komitet Śląsko-Dąbrowski zapowiedział udział w budowie nowego osiedla mieszkaniowego na Kole. Plany tego osiedla zostały już Śląskowi przesłane celem konfrontacji ich z możliwościami realizacyjnymi Śląska. Zasadą współpracy jest, że pieniądze, zebrane przez Śląsk na rzecz odbudowy stolicy, nie są przekazywane Warszawie, lecz - użyte na wykonywane w śląskich zakładach przemysłowych konstrukcje żelazne dla poszczególnych typów donów itp.

W pierwszym szeregu czynnych komitetów wojewódzkich kroczyć poczyna Łódź, gdzie w niedługim czasie otwarta zostanie wystawa pod hasłem: "Warszawa - Twoja Stolica". Zebrane na swoim terenie środki finansowe zużyje Łódź prawdopodobnie na ufundowanie szeregu składów i magazynów w zachodniej dzielnicy zaopatrzenia nowej Warszawy.

Komitet Krakowski zamierza zebrane przez siebie fundusze przeznaczyć na odbudowę Krakowskie o Przedmieścia w Warszawie, które - jako dzielnica zabytkowa - ma się odródzić w niezmiennych kształtach.

Dziesiątki innych komitetów z różnych stron kraju rozpoczęły wysyłać Warszawie zebrane przez siebie środki finansowe. Setki jeszcze innych - gromadzą zasoby na swoim terenie. Tysiące komitetów gminnych są w stanie organizacji.

Nie ma w Polsce czynu bardziej popularnego, niż odbudowa Warszawy. Ta popularność, która stała się oczywistością bez propagandy, gwarantuje, że wysiłek kraju będzie wielki i skuteczny. Propagandy wymagają jedynie formy pomocy, jakiej potrzebuje Warszawa. I nie propagandy, lecz informacji czujnie nasłuchuje kraj, wsłuchany w bijące coraz żywiej tętno swego serca - Warszawy.

- - - oOo - - -

GROZI NAM UTRATA WARTOŚCI HISTORYCZNYCH I KULTURALNYCH

WARSZAWY

Dwukrotnie już w swych dziejach Warszawa doznała okrutnego zniszczenia.

W czasach wojen szwedzkich, w połowie XVII wieku, pozostało w Warszawie tylko 277 domów, a ludność zmniejszyła się do jednej dziesiątej. "Krakowskie Przedmieście nie posiadało po prawej stronie od zamku ani jednego domu. Przy ul. Długiej teraz puste place, a cała ulica tylko ośm zabudowań liczy, ulice ku Wiśle puste". - Wówczas, jak mówią kroniki, miasto zostało zwolnione od płacenia podatków.

Lecz w ciągu 10 lat Warszawa odbudowała się znacznie, a ilość domów wzrosła do 1200. - Jak na owe czasy był to wyczyn niebywały, który dowodził dużej żywotności miasta.

Dziś, po 300 latach, Warszawa uległa ponownemu zniszczeniu, tym razem przez Niemców. Po raz drugi podnosi się z ruin w tempie, które niejednego przybysza wprowadzi w zdumienie. Miasto odbudowuje się, a mieszkańcy dzięki swej inicjatywie i przedsiębiorczości wykazali, że warte są, by Warszawa była nadal stolicą Rzeczypospolitej.

W stolicy pozostało około tysiąca obiektów zabytkowych, mniej lub więcej zrujnowanych. Szereg ich leży w gruzach. Na gruzach tych czerwona tablica jest widocznym znakiem, że tu kiedyś stał budynek, świadczący o naszej kulturze architektonicznej, lub przemawiający treścią historyczną. Tablice czerwone - to krzyże na mogiłach pomordowanych domów.

Przeciętnemu laikowi wydaje się, że rumowisko nie przedstawia żadnej wartości. A jednak z kawałków gzymsów, obramowań okien-

nych i drzwiowych, głowic kolumn, fragmentów malowideł, mając do dyspozycji szereg zdjęć pomiarowych, wykonanych przed wojną, a szczęśliwie zachowanych przez Zakład Architektury Polskiej - przy pomocy licznych fotografii - można z całą dokładnością odtworzyć poprzedni stan zabytku.

Praca związana z rekonstrukcją jest żmudna i długa. Dzieli się ona na trzy etapy: 1) zabezpieczenie, 2) projekt odbudowy, 3) odbudowa.

Cały szereg zniszczonych budynków, na przykład, zachowało ściany, nie natomiast dachów. Działania atmosferyczne: deszcz, śnieg i wiatry potęgują szkody i, niejednokrotnie gzymsy, malowidła, schody, stropy, sklepienia, które ocalały, bez nakrycia domu choćby prowizorycznym dachem - popadają w coraz większą ruinę.

Przy zabezpieczaniu poszczególnych obiektów, czyn zajmują się Wydział Architektury Zabytkowej BOS, bierzemy pod uwagę przede wszystkim ich wartość artystyczną i historyczną oraz stan danego budynku. Zabytki, które są najmniej zrujnowane, zabezpieczamy w pierwszej kolejności.

W Pałacu Królewskim w Łazienkach zdawało się w pierwszej chwili, że wszystko zostało spalone. Tymczasem ocalały bezcenne malowidła ścian Plerscha, kominki, posadzki, fasety, rzeźby itp. Dzisiaj budynek jest już nakryty dachem, a dzięki temu proces "rozkładu" został wstrzymany. "Chory" nie jest uleczony, ale już nie grozi mu śmierć.

Pałac Potockich, dawniej Tyszkiewiczów na Krakowskim Przedmieściu, wystawiony w roku 1792 przez Kamsetzera, posiadał wspaniałe wnętrza, zwłaszcza salę balową, ozdobioną malowidłami Cieserinięgo i Leatięgo. Po spaleniu go przez Niemców w roku 1944, architektura wnętrza uległa częściowemu zniszczeniu, jednak przez pokrycie budynku dachem i w tym wypadku dalszy "rozkład" został wstrzymany.

Ważniejsze obiekty, które były w podobnym stanie, już pokryto dachami, bądź stałymi, bądź prowizorycznymi, lecz dużo jeszcze budowli wymaga tego rodzaju zabezpieczenia.

W wielu wypadkach zachodzi konieczność podmurowania lub przemurowania pewnej partii ściany, która grozi runięciem. Czasem zamurowanie otworów okiennych cegłą, stemplowanie ścian, krycie choćby resztek murów prowizorycznymi daszkami, reperacja sklepień, ankrowanie - zabezpieczają na pewien okres dany obiekt przed niszczącymi wpływami atmosferycznymi.

Dotąd zabezpieczono całkowicie następujące zabytki:

W Łazienkach - Pałac Królewski, Biały Domek, Starą Pomarańczarnię z teatrem, Starą Podchorążówkę i Pałac Myślewicki. Ten ostatni został całkowicie odbudowany i przeznaczony na cele reprezentacyjne dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Kościół: Karmelitów na Krakowskim Przedmieściu z przepiękną elewacją z czasów Stanisława Augusta i Karmelitów na Lesznie; PP. Wizytek z piękną późno-barokową fasadą, OO. Marianów na Bielanach z trzynastoma eremami dla Kamedułów z XVIII wieku, św. Karola Boromeusza na Chłodnej, Pijarów - t.zw. Garnizonowy przy ul. Długiej, Bazylianów na Miodowej, św. Trójcy na Solcu i kaplicę św. Barbary na Koszykach.

Pałace: Potockich dawniej Tyszkiewiczów, Blanka, w Królikarni, Zawiszów na Bielańskiej, Ostrogskich przy Okólniku, boczne skrzydło pałacu Pod Blachą oraz Namiestnikowski, który ukończono, a gdzie mieści się obecnie Prezydium Rady Ministrów.

Odbudowano i oddano do użytku Teatr Polski.

Z innych ważniejszych zabytków zabezpieczono: Bibliotekę Żużelskich na ul. Daniłowiczowskiej, Bibliotekę Działyńskich na tyłach kościoła ewangelickiego na Lesznie, Altanę Stanisławowską przy pałacu Arcybiskupim na Miodowej, kamienicę Mniszchów przy ul. Senatorskiej Nr. 11, pałacyk empiryczny w Al. Stalina Nr. 25, t.zw. Hotel Polski przy ul. Długiej Nr. 29, Kasztelanekę na Powiślu, gdzie częstym gościem bywał król Staś; dom gminy ewangelickiej przy ul. Leszno Nr. 20, Dawną Pocztę S. ską na rogu ul. Trębackiej i Koziej, Obserwatorium Astronomiczne w ogrodzie Botanicznym, Grubą K. skę na Tkackim, budynek Tow. Dobroczyńności na rogu ul. Bednarskiej i Krakowskiego Przedmieścia, pałacyk Sanguszków na Solcu i t.zw. Domek Holenderski na tyłach Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych.

Przy poniższych ważniejszych zabytkowych obiektach prace zabezpieczające są w toku:

Kościół: Bernardynów na Krakowskim Przedmieściu z połowy XV wieku z fasadą Piotra Aignera z roku 1783, św. Bonifacego na Czerwikowio z bogatymi sztukami i freskami na ścianach i sklepieniach, św. Krzyża ze wspaniałą fasadą Fontany, Franciszkanów na Zakroczymskiej, Kapucynów przy ul. Miodowej, wystawiony przez króla Jana Sobieskiego w roku 1685 na pamiątkę zwycięstwa pod Wiedniem, N. Marii Panny na Nowym Mieście z tak charakterystyczną dla sylwetki Warszawy oddzielnie stojącą wieżą gotycką, W. Świętych na placu Grzybowskim, Paulinów na ul. Freta, św. Wawrzyńca na reducie Wolskiej, klasztor SS. Sakramentek na Nowym Mieście z XVII wieku i Zakład św. Kazimierza na Tance.

Pałace: Prymasowski przy ul. Senatorskiej (b. Min. Rolnictwa), Lubomirskich przy pl. Żelaznej Bramy, Sanguszków na rogu Bielańskiej i Senatorskiej, Zamoyckich t.zw. "Błękitny", Staszica, Raczyńskich, dawne Ministerstwo Sprawiedliwości, Myśliwski Stanisława Augusta przy ul. Żelaznej 97, Hołowczyca, Mostowskich przy ul. Przejazd i Dückerta, dawne Ministerstwo Opieki Społecznej, Szereg budynków na terenie Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Krakowskie Przedmieście i Arsenał przy ul. Przejazd róg Nalewek.

Roboty zabezpieczające są finansowane przeważnie przez BOS lub przez urzędy i instytucje państwowe oraz samorządowe, a przy pracach związanych z remontem kościołów, częściowo przez parafian.

Roboty te, które pociągają za sobą stosunkowo duże wydatki, wymagają pośpiechu i nie mogą być w żadnym wypadku odkładane. Na-

tomiaśt ostateczna odbudowa zabytków wobec ogromu zniszczeń, spowodowanych wojną w całym kraju - może być odsunięta na dalszy plan.

Mimo pełnego zrozumienia ze strony czynników decydujących dla spraw odbudowy zabytków, nie starczyło odpowiednich kredytów w zeszłym roku, aby można było zabezpieczyć przez podmurowanie ścian pałacu Hołowczyca przy Nowym Świecie. Dziś całe partie ścian runęły i ponowne ich wzniesienie pochłonie dodatkowe poważne sumy. Wydatku tego dałoby się uniknąć, prelininując na ten cel odpowiednie kwoty we właściwym czasie.

Nad ocalałą przy Katedrze św. Jana kaplicą Baryczków nie położono nawet prowizorycznego dachu. Obecnie, na skutek działań atmosferycznych, zawaliło się całe sklepienie barokowe z kasetonami z XVII w. Strata wartości historyczno-artystycznych ogromna, nie mówiąc już o stracie materialnej.

Nie zabezpieczone w swoim czasie, uległy częściowemu zniszczeniu wspaniałe malowidła i sztukaterie w pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu.

Niszczą ją wnętrza kamienicy Baryczków na Rynku Starego Miasta.

Podobnych przykładów można przytoczyć wiele.

Zwalono szereg budynków zabytkowych, które doraźnie groziły runięciem, a na zabezpieczenie których nie było pieniędzy.

Są to chyba przekonujące dowody, że tego rodzaju robót nie można odkładać bezkarnie.

Na prace zabezpieczające zabytki muszą się znaleźć odpowiednie kredyty, czy dary, bo zaniedbanie grozi utratą resztek wartości historycznych i kulturalnych miasta.

Stolica czeka. Kiedyś mogłaby mieć uzasadniony żal do tych, którzy w ciężkich dla niej chwilach, zapomnieli o jej przeszłości. Czeką - pewna, że do tego nie dopuści ani państwo, ani społeczeństwo.

INICJATYWA PRYWATNA W ODBUDOWIE WARSZAWY

Zubożenie ludności miejskiej, spowodowane utratą ruchomości, nieruchomości i warsztatów pracy, zwłaszcza w Warszawie - było tak wielkie, że władze państwowe w pierwszym okresie odbudowy zmuszone były do podjęcia na własną rękę robót, które nie należały do bezpośredniego zakresu ich działania. Decyzja, że stolicą ma być nadal Warszawa, pociągnęła na sobą także obowiązki ze strony władz państwowych, bez wykonania których życie w Warszawie byłoby nie do pomyślenia.

W późniejszym etapie odbudowy ukazały się dekrety, regulujące wszystkie zawikłane kwestie w dziedzinie naprawy prywatnych domów mieszkalnych, a nie umniejszające praw właścicieli nieruchomości.

Należy nadmienić, że w ciągu roku 1945 nie było ani jednego właściciela domu, któryby po powrocie z tułaczki do Warszawy rozpoczął prace przy podniesieniu z ruin swej nieruchomości. Inicjatywa prywatna przejawiała się wówczas tylko w odbudowie przedsiębiorstw handlowych, dających gwarancję szybkiego wycofania zainwestowanych kapitałów.

W roku ubiegłym mieliśmy różnorakie trudności w akcji odbudowy Warszawy. Przede wszystkim nie pracował w ogóle przemysł budowlany, nie były uporzędkowane trasy komunikacyjne i nie były usunięte niebezpieczne dla życia i grożące w każdej chwili zawaleniem budynki wypalone. Trzeba było natychmiast około 7.000 budynków zagrożonych zabezpieczyć. Zdołaliśmy usunąć zagrożenia w 5.000 wypadków. A tymczasem liczba tych groźnych punktów wzrastała wskutek destrukcyjnych wpływów atmosferycznych. W najbliższym czasie należy usunąć ok. 4.000 domów grożących zawaleniem.

Kto tę pracę miał i musi wykonać. Wymaga ona przecież znacznych sum i wielkiego nakładu pracy. A jednocześnie trzeba przystąpić do ratowania zniszczonych, lecz nadających się do naprawy budynków.

Nasuwa się pytanie w jakim stopniu inicjatywa prywatna przyczyniła się do odbudowy Warszawy w tym pierwszym okresie. Na pytanie to najlepiej odpowiedzą cyfry.

Ilość wniosków na remont i odbudowę domów, złożonych do Inspekcji Budowlanej od dnia 1 stycznia 1946 r. do połowy czerwca, wynosi 551. Z tej liczby na budowę nowych domów na Pradze - dwa wnioski, na budowę sklepów ok. 50% ogólnej liczby, a reszta na remonty domów mieszkalnych i biurowych.

W dziale remontu domów figurują, jako wnioskodawcy, instytucje państwowe, miejskie, spółdzielnie mieszkaniowe i osoby prywatne, występujące o udzielenie zezwoleń na remonty mniejszych budynków mieszkalnych. Największą jednak liczbę domów mieszkalnych remontują spółdzielnie i zrzeczenia lokatorskie. Spółdzielnie remontują większe bloki mieszkalne.

Wobec małych możliwości finansowych właścicieli domów prywatnych, niektóre budynki prywatne zostały wyremontowane lub znajdują się w remoncie, przeprowadzanym przez instytucje państwowe, miejskie lub inne. Przeprowadzane w tym ostatnim wypadku remonty, stosownie do obowiązujących przepisów, są dokonywane na rachunek i w zastępstwie właściciela nieruchomości. W dokonywaniu remontu pierwszeństwo ma właściciel i jeżeli z jakichkolwiek względów nie może on przeprowadzić tego remontu, lub - jeśli jest nieobecny, wówczas przystępuje do pracy upoważniona instytucja.

Stosownie do dekretu z dn. 26 października 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (Dz.Ust.Nr.50 z dn. 30 marca 1946 r.) - budynki uszkodzone

mogą być naprawiane na rachunek właściciela przez: państwo, gminę, instytucje państwowe i społeczne lub spółdzielnie mieszkaniowe i zrzeszenia lokatorów.

Art. 8 tego dekretu stwierdza, że budynek, naprawiony przez państwo, gminę lub upoważnioną instytucję, znajduje się pod zarządem instytucji, która przeprowadziła remont, do chwili, w której - z czynszów najemnych - po potrąceniu wszelkich wydatków administracyjnych, podatków i innych - nie zostanie pokryta kwota, wydatkowana na naprawę wraz z oprocentowaniem w wysokości 2% rocznie.

Art. 9 tego dekretu stwierdza, że zarząd publiczny nieruchomości prywatnej nie może trwać dłużej, niż lat 10, a koszty nie pokryte z czynszów w tym okresie ulegają umorzeniu.

Dalsze sprawy, związane z naprawą budynków uszkodzonych w czasie wojny, reguluje rozporządzenie Ministrów Odbudowy i Administracji Publicznej z dn. 25 lutego 1946 r., ogłoszone w Dz.U. Nr. 10 z dnia 30 marca 1946 r. Rozporządzenie to ustala tryb i warunki zwalniania lokali od ograniczeń, przewidzianych w przepisach o publicznej gospodarce lokalami.

Tak wyglądają ustawowe możliwości remontowania domów prywatnych. Stwierdzić należy, że przepisy te są korzystne dla właścicieli nieruchomości, gdyż właściciel, nie mogąc we własnym zakresie wyremontować budynku, - po dziesięciu latach otrzymuje swoją własność do dyspozycji, zdatną do użytku, nie ponosząc przy tym żadnych kosztów.

Pomimo tak dogodnych warunków, inicjatywa prywatna w dziale odbudowy domów nie wykazuje dostatecznej ruchliwości, na co wpłynęły niewątpliwie dotychczasowe trudności w zdobyciu materiałów budowlanych, oraz braki innego rodzaju, a przede wszystkim - pieniędzy.

Zaczynają się jednak rocznie objawy: zainteresowanie odbudową wzrasta wśród właścicieli budynków, notuje to już instytucja, powołana do wydawania zezwoleń na budowę. Dane chociażby z ostatniego tygodnia wykazują, że na 34 wnioski, złożone w tym czasie do Inspekcji Budowlanej, 26 dotyczy remontu domów mieszkalnych i biurowych, a tylko 12 - sklepów.

Większe kredytowanie naprawy domów mieszkalnych przyczyniłoby się zapewne do zwiększenia liczby domów remontowanych. Dotychczas instytucje kredytowe udzielają kredytu tylko w wysokości 10 - 15% kosztów remontu. Jest to znikoma suma, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że koszt wyremontowania jednej izby w wypalonym domu wynosi przy obecnych cenach 100 - 150 tysięcy zł. Obecnie jednak istnieją bardziej sprzyjające odbudowie warunki pod względem gospodarczym, niż w ubiegłym roku.

W każdym razie zacytowane wyżej dekrety wyraźnie zabezpieczają prawo własności i dysponowania nią. Prawo to jest narazie nieco ograniczone, ale uzasadnione koniecznością ratowania tego, co pozostało w stanie, nadającym się do naprawy, ograniczone pilną potrzebą zapewnienia ludziom pracy możliwości zamieszkania w zrujnowanym mieście. Z tych względów właśnie instytucje publiczne podejmują remonty tych budynków prywatnych, których właściciele nie mogą lub nie chcą naprawiać, po czym - na lat dziesięć pozbawieni są zdolności zarządzenia odremontowanymi w ten sposób domami.

SPOŁECZEŃSTWO POKRYŁO SUBSKRYPCJĘ POŻYCZKI Z NADWYŻKĄ

Dla celów odbudowy zniszczonego kraju rozpisana została przez rząd Premiowa Pożyczka wewnętrzna, dzięki której społeczeństwo polskie weźmie wielki udział w akcji odbudowy.

Termin subskrybowania pożyczki upłynął z dniem 31 maja. Dotychczas nieznaną jest jeszcze ogólna kwota zasubskrybowanej pożyczki, w każdym jednak razie Generalny Komisarz Pożyczki oświadczył, że spotkała się ona z pełnym zrozumieniem całego społeczeństwa, a preliminowana kwota 3 miliardów złotych została bardzo znacznie przekroczona i sięga przeszło 4 miliardów.

Te pomyślne wyniki sprawiły, że rząd wydał dekret o dodatkowej subskrypcji Pożyczki Odbudowy Kraju. Dzięki dekretowi, ci, którzy już spełnili swój obywatelski obowiązek subskrypcyjny, mają teraz możliwość zgłoszenia dodatkowej sumy z tym, że pokryją ją częściowo nie w gotówce, a równowartością kwitów depozytowych na zdeponowane swego czasu "banknoty krakowskie" lub marki niemieckie.

Prawo do dodatkowej subskrypcji kwitami depozytowymi mają wyłączenie ci, którzy już poprzednio podpisali pożyczkę w wysokości, ustalonej przez właściwy komitet obywatelski. W ten sposób, pieniądze "zamrożone" w depozytach bankowych, złożone w swoim czasie w wycofanych z obiegu banknotach krakowskich lub markach niemieckich, zostaną upłynnione.

Termin dodatkowej subskrypcji ustalony został na dzień 20 czerwca r.b. Jeszcze w roku bieżącym rozpocznie się wykup obligacji pożyczki, drogą losowania.

Najwięcej zrozumienia dla celów pożyczki wykazał świat pracy, który najliczniej i najszybciej złożył "zamówienia" subskrypcyjne. W pierwszym szeregu subskrybentów kroczyła Warszawa. Znaczne sumy z Pożyczki przeznaczone będą na odbudowę stolicy Polski. Tak konieczne kredyty finansowe dla wzmocnienia tempa odżywającej Warszawy napłyną wreszcie i to ze źródła najcenniejszego: samopomocy społecznej.

- - - o o o - - -

HISTORIA TA MIEC BĘDZIE BLASK LEGENDY ...

W wywiadzie, udzielonym niedawno przedstawicielowi "Dziennika Zachodniego" (wydawanego w Katowicach), prezydent m. Warszawy, inż. St. Tołwiński, oświadczył:

"Śląsk zajmuje pierwsze miejsce w akcji pomocy Warszawie. Ludność Śląska pierwsza wyciągnęła ku Warszawie pomocną dłoń. To są wartości nieprzemijające. I jeśli - z jednej strony Śląsk wysunął się na plan pierwszy wysokości swej ofiary, to z drugiej - nie mogę nie wspomnieć o formie, w jakiej ta ofiara została podana."

z życzliwością, ze zrozumieniem, z serca. Ile razy myślę o Śląsku, lżej mi się pracuje. Oczuję, że niepokonane na pozór trudności znajdują jakieś pozytywne rozwiązanie. Ofiarność Śląska dla stolicy i jego miłość dla niej - muszą być zaraźliwe. A Warszawa i jej mieszkańcy zawsze pamiętać będą o Śląsku, którego pomoc dla powstającej z gruzów stolicy przejdzie do historii.

Tyle prezydent Tołwiński.

Przypomnijmy sobie, jaki był początek ofiarności Śląska. Było to latem 1945 roku, kiedy Warszawa pozbawiona komunikacji poprzez Wisłę, już decydowała się na prowizoryczną odbudowę mostu Poniatowskiego, tej najważniejszej dla stolicy arterii komunikacyjnej. Śląsk dowiedział się o projekcie prowizorium i - zaprotestował. Śląsk, dzielnica twardej, niepozbawionej bohaterkich momentów pracy górnika, dzielnica ciężkiego przemysłu, dzielnica ludzi o wyrobionym zmyśle realizmu, zgłosiła poprawkę do projektu Warszawy: Śląsk wykona w ciągu kilku miesięcy konstrukcję stalową mostu. Warszawa odbuduje most Poniatowskiego na stałe.

Gdyby nie katastrofa, jaka wydarzyła się w grudniu ub.r. i przedwczesne ruszenie lodów na Wiśle - część mostu Poniatowskiego już w lutym b.r. byłaby prowizorycznie oddana do użytku. Opóźnienia w oddaniu ostatecznym mostu do użytku nie będąc wcale - znowu dzięki Śląskowi, który natychmiast wziął się do wykonania nowej konstrukcji zwalonego przęsła. I - już w lipcu r.o. most Poniatowskiego będzie otwarty.

Warto podkreślić, warto pamiętać, warto wziąć za przykład: po katastrofie trzeciego przęsła - ze strony Śląska, ofiarodawcy i wykonawcy całej konstrukcji stalowej, nie padły słowa krytyki, ani zarzuty, ani nuta zniechęcenia. Warszawa usłyszała tylko nowe przyrzeczenie: Śląsk wykona i ofiaruje Warszawie w najkrótszym czasie konstrukcję nową...

Strzymaliśmy ją. Robotnik warszawski dorównał śląskiemu w tempie i w zapale pracy. Budowy mostu nie przerwały nawet Zielone Świąta, a zatrudnieni przy świątecznej pracy robotnicy śląscy i warszawscy zasłużyli na te dowody uznania, jakie złożyło im społeczeństwo Warszawy. W oba dni świąt Warszawę starała się uprzyjemnić robotnikom mostowym pracę: robotnicy elektrowni warszawskiej przysłali na przeciąg pięciu godzin swą orkiestrę, koncertowała też orkiestra Wojska Polskiego. Ministerstwo Aproprowiacji przydzieliło robotnikom mostu specjalne poroje świąteczne.

Warto nadmienić przy tej okazji, że Wojsko przysłało na teren robót pralnię polową i zespół szwaczek, które wyreperowały bieliznę i ubrania robotników, gdyż - aby nie opóźnić pracy, żaden z robotników śląskich, wykonujących roboty przy moście, nie korzystał z urlopu i odława nie był w domu.

Że odbudowa mostu Poniatowskiego, w której Śląsk zaangażował nam swym poczuciem i dorosłością obywatelską, przejdzie do historii pierwszego, bohaterkiego czasu odbudowy Warszawy, to niewątpliwe. Lecz również bez wahanja można przewidzieć, że historia ta mieć będzie blask legendy, która wieść będzie przyszłym pokoleniom triumf ducha i pracy robotnika śląskiego.

Bilans rocznej działalności Śląsko-Dąbrowskiego Komitetu Odbudowy Warszawy wyraża się cyfrą zebranych 40 milionów złotych. Na budowę mostu Poniatowskiego przekazano gotówką 25 mil. 998 tys. zł., dary rzeczowe wyniosły 496 wagonów i 16 samochodów ciężarowych różnego sprzętu i materiałów, ocenionych według cen sztywnych na 17 milionów złotych.

Odbudową mostu żywo interesuje się Rząd Rzeczypospolitej. Dwukrotnie był na budowie prezydent K.R.N., Bolesław Bierut, a premier, minister odbudowy - Kaczorowski i jego wiceminister Petrusiewicz - przyglądali się nieraz podnoszeniu łuków i osadzaniu ich na filarach.

Chodzi tu zresztą nie tylko o zainteresowanie władz państwowych jak najszybszym uruchomieniem mostu. Niemniej interesującym jest fakt, że przy odbudowie mostu Poniatowskiego zastosowano nowe, śmiałe metody montażu przy pełnym wykorzystaniu mechanizacji procesu pracy i najnowszych zdobyczy wiedzy w dziedzinie statyki i budownictwa mostów. Dzięki temu - most Poniatowskiego odbudowano w ciągu 1 roku zaledwie, gdy po wojnie poprzedniej zużyto na ten cel siedem lat. Sprawa ta jest niezmiernej wagi na najbliższą przyszłość, w której czeka nas odbudowa wielu zniszczonych w Polsce mostów.

Na dzień 22 lipca, w drugą rocznicę odzyskania Niepodległości, Warszawa projektuje święto pracy śląsko-warszawskiej: otwarcie mostu.

Odbudowa mostu Poniatowskiego jeszcze trwa, a Śląsk już rozpoczyna nowe dzieło dla Warszawy. Kosztów 750 milionów złotych Śląsk weźmie wainy udział w budowie nowego osiedla mieszkaniowego na Kole.

TYDZIEŃ POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA W WARSZAWIE I W POLSCE.

W dniach od 1 do 10 czerwca r. b. odbył się w Warszawie i w całej Polsce "Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża".

"Tydzień" w całej Polsce miał charakter uroczysty i cieszył się wielkim powodzeniem w społeczeństwie. Szczodrze płynęły dary na PCK, zbierane w drodze kwest ulicznych, organizowanych odczytów, imprez i zabaw.

W Warszawie "Tydzień" rozpoczął się uroczystą akademią w Teatrze Polskim, na którą przybył prezydent K.R.N., ob. Bolesław Bierut. Z pięknego przemówienia inauguracyjnego, wygłoszonego przez prezesa zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, dr. P. Kostkiewicza, cytujemy następujący ustęp:

"Polski Czerwony Krzyż w latach okupacji skreślony z rejestru czynnych organizacji, ujawnił się wraz z Warszawą w dni powstania. Od pierwszej chwili wszczętych walk - przy walczących zajął stanowisko. Ludzie, wyposażeni w legitymacje białej opaski z czerwonym krzyżem na ramieniu, zjawiali się wszędzie tam, dokąd wzywał ich głos człowieka cierpiącego. Na swych różnorodnych posterunkach trwali do końca. Opuścili miasto ostatni, towarzysząc rannym i chorym, wspierając wątki krok starców, pod opieką biorąc samotne, zgubione dzieci.

Polski Czerwony Krzyż otrzymuje wiele, korzysta z dużej pomocy swych bratnich organizacji z zagranicy. Napływają dary. Mógłbym powiedzieć bez przesady, że dzięki tym darom Polski Czerwony Krzyż jest bogaty i z tym samym akcentem prawdy mógłbym oświadczyć, że Polski Czerwony Krzyż jest coraz biedniejszy. Bo: napływające dary trzeba przechować w składach portowych, przewieźć, znów ulokować w składach, a wreszcie rozprowadzić wśród ludności. Te pozycje pochłaniają wielkie sumy pieniędzy, przerastające możliwości finansowe naszej instytucji."

W przeddzień "Tyg dnia" kolumny wozów sanitarnych PCK przebiegały ulicami Warszawy, a z wozów młodzież czerwono krzyżowa rozrzucała propagandowe ulotki okolicznościowe. Uroczystą mszę św. w kościele subkatedralnym OO. Karmelitów celebrował ks. biskup Szlagowski.

Polski Czerwony Krzyż prowadzi w Polsce rozległą akcję pomocy wyniszczonemu wojną społeczeństwu. W tym zakresie stowarzyszenie to dysponuje cennymi дарami, nadesłanymi z zagranicy. Szczególnie intensywną akcją pomocy pełni Polski Czerwony Krzyż w zakresie leczenia i higieny, opieki społecznej, pielęgniarstwa oraz poszukiwania zaginionych. Polski Czerwony Krzyż posiada 30 szpitali, 5 sanatoriów, 10 schronisk, 20 izb chorych, 301 przychodni leczniczych, 4 ośrodki zdrowia, 24 stacje opieki nad matką i dzieckiem, 5 żłobków i dziecińców, 29 gminnych punktów opatrunkowych, 4 punkty sanitarno-ratownicze, 16 kąpielisk, 10 kolumn i kolumn dezynfekcyjnych, 12 pogotowi ratunkowych, 14 składnic leków, 10 aptek, 1 stację przetaczania krwi, 3 pociągi sanitarne.

W przychodniach lekarskich udzielono w czwartym kwartale 1945 roku 275.927 porad. W tym samym czasie z przychodni dentystycznych korzystało 1843 osoby.

W zakresie opiekuńczym PCK prowadzi 200 domów noclegowych, które udzieliły w r. 1945 - noclegów przeszło ówierć miliona. W schroniskach dla invalidów przebywa 577 osób. Kuchni i stołówek posiada PCK 148, korzystało z nich w r. 1945 osób 2.086.000, a posiłków wydano 5.085.000. PCK prowadzi 260 punktów sanitarno-rejestracyjnych, przez które przeszło 768.882 osoby, oraz 229 punktów sanitarno-odżywczych, z których korzystało ponad 10 milionów osób. Udzielono im ponad 17 milionów posiłków.

Akcją dożywiania dzieci obejmuje coraz szersze kręgi. W roku 1945 czynnych było 66 stacji, z których korzystało 120.324 dzieci.

Wreszcie-PCK udzielił, dzięki zagranicznym darom, znacznej pomocy w naturze: 97.940 osób otrzymało w r. 1945 paczki, prawie 40.000 osób - odzież, ponad 200 tysięcy osób - zapasni pieniądze w łącznej sumie ponad 14 milionów zł., wreszcie - różną pomoc materialną otrzymało ponad 310 tysięcy osób.

Za pośrednictwem Polskiego Czerwonego Krzyża nadchodzą dary z zagranicy: od Czerwonych Krzyży, instytucji charytatywnych i od instytucji pomocy dla naszego kraju, utworzonych zagranicą. Najważniejsze dary wpłynęły dotychczas od Stanów Zjednoczonych, Kanady, W. Brytanii, Szwajcarii i Szwecji. Na dary te składają się przede wszystkim materiały sanitarne i leki, odzież, żywność, mydło, papierosy itp.

Biorąc orientacyjnie, w roku 1945 Polski Czerwony Krzyż otrzymał w przeliczeniu według cen rynkowych - materiałów sanitarnych i leków na sumę około 300 milionów złotych, a innych artykułów - około 122 miliony złotych.

Zakres działalności Polskiego Czerwonego Krzyża jest obecnie bez porównania większy niż przed wybuchem wojny. Istniejąca obecnie sieć instytucji czerwonekrzyżskich zaledwie częściowo odpowiada naglącym potrzebom społeczeństwa. Polska jest krajem zniszczonym przez wojnę, ograbionym przez okupanta, ludność, podupadła na zdrowiu, żyje w fatalnych warunkach higienicznych i sanitarnych. Zarówno miasta, jak wieś, zagrożone są nadal epidemiami, a przede wszystkim - wzrostem gruźlicy. Szczególna opieka należy się matce i dziecku. Całe połacie ziem polskich są zniszczone doszczętnie, stanowią "obszary pustynne", na których ludność żyje w warunkach potwornych.

Polski Czerwony Krzyż musi ludności tej śpieszyć z pomocą.

Nadto - wielkim działem pracy PCK jest poszukiwanie zaginionych, udzielanie informacji o rodzinach setkom tysięcy ludzi, rodzin swych poszukujących, wreszcie - poszukiwanie dzieci polskich na terenach niemieckich. Dla wszystkich tych spraw działa specjalne Biuro Informacyjne PCK w Warszawie, ul. Piusa XI Nr. 24.

Protokulantki PCK czynne są przy wszystkich akshumacjach zwłok bohaterów i męczenników Polski.

Stowarzyszenie Polskiego Czerwonego Krzyża cieszy się w całej Polsce wielkim zaufaniem i życzliwością społeczeństwa. Powodzenie wszystkich imprez propagandowych "Tygodnia" raz jeszcze o zaufaniu i życzliwości zaświadczyło.

Protektoratu nad "Tygodniem" udzielił Prezydent K.R.N., ob. Bolesław Bierut. W skład Komitetu Honorowego weszli: Premier, Marszałek Polski Michał Rola-Żymierski oraz wszyscy ministrowie.

KONGRES PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ W WARSZAWIE

W pierwszej połowie czerwca r.b. odbył się w Warszawie trzydniowy kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Do udekorowanej flagami polskimi i radzieckimi oraz ukwieconej sali "Romy" na otwarcie kongresu przybyli: dwaj wice-przewodniczący KRN - prof. St. Grabski i W. Barcikowski; premier Osóbka-Morawski, wicepremierzy - St. Mikołajczyk i W. Gomułka, ministrowie, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, związków zawodowych oraz setki delegatów kół Tow. Przyjaźni. Na kongres przybyli również delegaci Związku Patriotów Polskich, Komitetu Słowiańskiego, delegacja radziecka: wiceprezydent Ukraińskiej Akademii Nauk - Pałładin, prezydent Pedagogicznej Akademii Nauk ZSRR - Kairow, znany pisarz - Panfilow, wybitny malarz - Szmerinow, przedstawiciele sztabu armii czerwonej - generałowie Trubnikow i Okorokow.

Obrazy Kongresu otworzył prezes zarządu głównego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej minister H. Świątkowski. Obradom przewodniczył red. Józef Wasowski. Imieniem najwyższych władz Państwa - przemówienie powitalne wygłosił wiceprezydent KRN, St. Grabski.

W referacie organizacyjno-sprawozdawczym min. Świątkowski stwierdził, że Towarzystwo liczy obecnie 120.000 członków i że liczba ta stale się powiększa.

W imieniu narolów Zw. Radzieckiego witał kongres ambasador Lebidiew, który m.in. powiedział:

"Dla zabezpieczenia swej wolności i niezależności, dla zabezpieczenia swej siły - Polska i naród polski nie muszą uciekać się do tych form ustroju państwowego, który stworzyli u siebie Rosjanie. Naród polski zaprowadził u siebie wspaniały ustrój demokratyczny, dzięki któremu Polska w najbliższych latach stanie się jednym z najbogatszych krajów Europy".

Kongres uchwalił manifest, który głosi, że Towarzystwo dąży do zacieśnienia i pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej przede wszystkim dlatego, że tego wymaga racja stanu naszego państwa. Ze straszliwej lekcji historii, z koszmarnych lat okupacji hitlerowskiej i zawieruchy wojennej naród polski musiał wyciągnąć i wyciągać wnioski. Nasze granice na Odrze i Nysie, które są granicami bezpieczeństwa Polski, są również granicami bezpieczeństwa naszego sąsiada wschodniego, całej Słowiańszczyzny i jedną z podstawowych gwarancji pokoju w Europie. Polska i Związek Radziecki są jednako zainteresowane w uniemożliwieniu odrodzenia się militarystyki i imperializmu niemieckiego. Nie chcemy nowej wojny, pragniemy pokoju i spokojnej twórczej pracy. Na tym polega wspólnota naszych interesów na terenie międzynarodowym.

Manifest stwierdza, że Towarzystwo stawia sobie za cel jak najszersze popularyzowanie w społeczeństwie polskim prawdy o

Nowej Rosji, która dawno odrzuciła i pogrzebała imperialistyczną politykę caratu, prawdy o nauce, kulturze i sztuce Związku Radzieckiego i o gigantycznym wysiłku gospodarczym jego narodów. Pierwszy Kongres zwraca się do Rządu Jedności Narodowej o jak naj-szybsze zawarcie konwencji kulturalnej ze Związkiem Radzieckim, która będzie podstawą stałej wymiany kulturalnej.

Manifest kończy się wezwaniem do wszystkich ludzi dobrej woli w Polsce o pomoc w ugruntowaniu i rozwijaniu przyjaźni polsko-radzieckiej.

Po uchwaleniu manifestu Kongres uchwalił wysłać depezę do Generalissimusa Stalina. Orkiestra odegrała hymny - polski i radziecki, po czym zebrani odśpiewali chórem "Ratę".

--- oOo ---

Z DNI ODBUDOWY WARSZAWY

Spółka trzech miast.

Jednym z najciekawszych zjawisk w naszym powojennym życiu społecznym jest "spółka trzech miast" - Warszawy, Olsztyna i Elbląga, zawarta w drodze niepisanej, ku wspólnej pomyślności i samopomocy.

Zacząło się od tego, że przed kilkoma miesiącami, gdy w kraju palącą była sprawa osadzenia na Ziemiach Odzyskanych elementu polskiego, Warszawa objęła niejako patronat nad zaludnieniem Elbląga i Olsztyna, do obu tych miast kierując nadmiar swoich mieszkańców. Nadmiar - to znaczy tych, którzy, w zniszczonej Warszawie nie mogli uzyskać ani mieszkania ani pracy.

Z kolei-Elbląg i Olsztyn w poczuciu pewnej uczuciowej przynależności do stolicy Polski, zorganizowały Obywatelski Komitet Odbudowy Warszawy i w Komitecie tym poczyniły sobie energicznie. Wkrótce jednak owa wspólnota uczuciowa przedzierzgnęła się w formy bardziej materialne. Złożono Zakłady Przemysłowe WEO (Warszawa-Elbląg-Olsztyn), a Rada Zarządcza tych zakładów uznała Elbląg za siedzibę.

Ta zupełnie już konkretna spółka trzech miast rozwija się pomyślnie. W Olsztynie posiada WEO tartak mechaniczny, w Elblągu mechaniczną fabrykę mebli oraz tartak, w Warszawie uruchomiony będzie wkrótce tartak i skład drzewa budulcowego, WEO uruchomiło fabrykę chemiczną w Pruszkowie, a wreszcie - zajmuje się przemysłem rybnym w Olsztynie i Elblągu.

Zadaniem spółki WEO jest współpraca trzech miast, wzajemna pomoc i wymiana obiektów, potrzebnych nawzajem do odbudowy omawianych miast.

Za przykładem akademików.

Akademicy Warszawy dotrzyмали złożonego przyrzeczenia: odhyli co do jednego ofiarowaną dniówkę pracy dla uporządkowania swego miasta, powierzony sobie wycinek - aleje Jeruzolimskie od Marszałkowskiej do Nowego Świata i al. 3-go Maja do wiaduktu - oddali po kilkutygodniowej pracy w stanie nie tylko oczyszczonym od gruzu i śmieci, lecz nadto - z naprawionymi brukami i jezdnią, a także - z obsianymi trawnikami.

Gdy w ostatnim dniu pracy akademików przybył w Aleje Jeruzolimskie Premier, kierownik robót studenckich oświadczyć mógł z pełnym brzmieniem prawdy w głosie: "Obywatelu Premierze! Mam zaszczyt w imieniu Akademickiego Komitetu Odbudowy Warszawy zameldować, że młodzież akademicka spełniła swój obowiązek pracy przy oczyszczaniu stolicy."

Studenci pracowali z oddaniem i zapałem. Należy pamiętać, że pracowały również akademiczki, w wielu grupach stanowiąc niemal połowę, (Architektura - 40%, Uniwersytet, Szkoła Gł. Handlowa i Szkoła Gł. Gospodarstwa Wiejskiego - 50%), w niektórych większość (Stomatologia - 90%). Tymbarziej więc rezultat dokonanej pracy jest ogromny. W cyfrach przedstawia się on następująco:

Ogółem w ciągu 17 dni roboczych pracowało 6,230 akademików. Wywieźli oni (samochodniówek 350) 3390 mtr. sześć. gruzu, 112,500 kg żelaza. Wzruszyli kilofami, skopali i zasiali 6000 mtr. kw. trawników. Ułożyli 3.100 mtr. kw. chodników i 350 mtr. kw. jezdni. Uporządkowali 15.000 mtr.kw. trotuaru i 14.000 mtr. kw. jezdni. Wykonali rozbiórkę bunkru i zbiornika na wodę. Cięli palnikami acetylenowymi większe sztaby żel z ..

Przeciętnie każdy akademik wywiózł 2.400 kg (1,5 mtr) gruzu i około 400 kg szmelcu żelaza. Dobre grupy, licząc po 25 osób, wywoziły znacznie więcej - ponad 50 mtr sz. gruzu. "Rekordziści", grupa z Akademii Nauk Politycznych pod kierunkiem kol. Peretiakowicza, wywoziła 60 mtr! sz. gruzu, co daje przeciętną na 1 akademika 2,8 mtr.sz. gruzu, czyli ok. 4.450 kg.

Wszyscy okazali wielkie zainteresowanie dla inicjatywy i pracy akademików: rząd, zarząd miejski, BOS, oraz całe społeczeństwo. Co więcej, akademicy rozpętali burzę ofert ochotniczych nie tylko wśród warszawiaków, lecz w całej Polsce. Pracę akademików pozytywnie ocenili i zawodowcy, robotnicy, których przedstawiciel tak przemawiał w ostatnim dniu pracy akademików:

"Do tej pory wszyscy oglądali się jeden na drugiego, narzekając tylko, zamiast brać się do pracy. Akademicy zrobili piękną rzecz: bez polityki, bez krytyki. Po prostu wzięli łopatę i kilof w rękę."

Premier odznaczył 60 studentek i studentów, uczestników walki z okupantem, wygłaszając przemówienie, z którego cytujemy kilka zdań:

"Tylko w konkretnej pracy można wytworzyć jedność. Wiele jest jeszcze nieufności i nieporozumień. Wszyscy uczołwi Polacy chcą tej samej niepodległości i suwerenności. Łatwiej znajdziemy właściwą drogę, gdy ze szczerością będziemy o niej mówili, gdy każdy zrozumie tę wielką odpowiedzialność, która na nim ciąży przy odbudowie kraju. Nie możemy zapomnieć żadnego wysiłku Polaka w walce w wolność naszej ojczyzny. Chciałbym, żebyście te odznaczenia przyjęli w tym znaczeniu, że nie robimy różnicy przy ocenie zasług bojowników, gdziekolwiek oni walczyli. My chcemy jednakowo ocenić każdy wysiłek, tak w odbudowie, jak i w walce o naszą Ojczyznę".

Studentom oczywiście nie zabrakło humoru w dniu, w którym kończyli swe prace. Powzięli oto następującą uchwałę:

- AKOS na posiedzeniu w dniu 1 czerwca postanowił zaliczyć jeden dzień studenckiej pracy następującym starszym kolegom: Edwardowi Osóbce-Morawskiemu za to, że przez 5 minut ładował gruz na samochód oraz grałik trawnik przed Muzeum Narodowym. Czesławowi Wycechowi za to, że przez 10 minut rozbił kilofem bryły stwardniałej gliny na trawniku. Władysławowi Bienkowskiemu za to, że wykazał dobrą wydajność, co nie uszło uwagi kierownictwa robót. Michałowi Kaczerowskiemu za to, że chociaż nie pracował, jednak pełniąc funkcję "stojaka" zagroził do pracy kolegów przez radio ...

Związki zawodowe dadzą
150.000 ochotników dniów
ki robotniczej dla odbudowy
Warszawy.

Plenum Warszawskiej Rady Związków
Zawodowych uchwaliło: troska i dba-
łość o wygląd stolicy jest kwestią
ambicji i honoru wszystkich miesz-
kańców stolicy. W dziele jej odbu-
dowy nie może zabraknąć wkładu, jaki
wnieść powinien zorganizowany świat
pracy. Zbierowym wysiłkiem i ofiar-
ną pracą odbudujemy Warszawę.

Uchwała ta nadaje ochotniczej akcji oczyszczania miasta
duży rozmach. Sto pięćdziesiąt tysięcy pracowników umysłowych
i robotników, zrzeszonych w związkach zawodowych, złoży ofiar-
ę jednodniowej pracy.

Związki zawodowe uchwalę swą o dniówce ochotniczej ujmują
w ramy konkretnego planu. Obliczają one, że okres akcji oczysz-
czania Warszawy trwać będzie do 1 listopada. Przez cały ten ok-
res Związki dadzą do dyspozycji władz odbudowy stolicy około
tysiąca ludzi dziennie. Po takiej akcji - wygląd Warszawy uleg-
nie ogromnej zmianie na lepsze. Usunięcie gruzu pozwoli w wielu
miejscach na przeprowadzenie koniecznych napraw instalacji wo-
dociągowych, kanalizacyjnych i elektrycznych.

BOS organizuje powszechną akcję oczyszczania Warszawy.

Niełatwej roli organizatora powszechnej akcji oczyszczania Warszawy podjęło się Biuro Odbudowy Stolicy. Kierownik tej instytucji, inż. R. Piotrowski, polecił swym pracownikom szybkie opracowanie planu, jakie tereny należy i można oczyszczać z gruzów w pierwszej kolejności.

Plany pracy zostały przygotowane bardzo szybko. BOS wyznaczył ulice do oczyszczenia w pierwszym rzucie ochotniczej masy. Związki Zawodowe na pierwszy ogień dniówki puszczają grupę pracowników państwowych, która częściowo posiada własny sprzęt i tabor samochodowy. Największą zresztą trudnością w akcji jest niedostatek taboru, a praca tysiąca ludzi dziennie przy oczyszczaniu Warszawy mieć będzie sens tylko wtedy, gdy do dyspozycji pracujących staną w dostatecznej liczbie samochody, wywężące gruz. Trudność stanowi także i to, że przed uprzątnięciem gruzów - należy wyburzyć lub zabezpieczyć domy na ulicach, wyznaczonych do porządkowania. W pierwszym rzędzie oczyszczana ma być trasa: Nowy Świat - Krakowskie Przedmieście, następnie - Koszykowa, Piłsa, Jasna, Szpitalna, Żelazna, Dobra, Książęca, Ludna itd. Łącznie, obiecują sobie Związki Zawodowe oczyścić z gruzów w bieżącym sezonie sto ulic.

Akcja masowa rozpocznie się 1 lipca.

Akademicy porządkują Muzeum Anatomii Patologicznej.

Gmach Anatomii przy ul. Czackiej w Warszawie został przez Niemców wysadzony w powietrze. Cenne aparaty zostały zniszczone, biblioteka rozkradziona, urządzenia wyszabrowane. Tylko ze zbiorów muzealnych ocalało sporo: około połowy.

Studenci medycyny odrabiali ćwiczenia z anatomii patologicznej w piwnicy, gdzie mieściła się kostnica szpitala Dzieciątka Jezus. Piwnica była mała, mieściła niewielu studentów.

BOS zdołał odremontować w zniszczonym gmachu Anatomii Patologicznej cztery sale ćwiczeń i 2 sale muzealne. Aby móc z nich korzystać, trzeba było wykonać niemałe prace uzupełniające: oczyścić je z gruzu i śmieci i uszczelniać. Studenci postanowili pracy tej dokonać we własnym zakresie.

W ciągu kilku dni ciężkiej pracy - sale zostały uporządkowane, gruz wyniesiony przez studentów, podłogi i okna wymyte przez akademikę. W salach muzealnych ustawiono szafy z eksponatami, a same eksponaty: szkielety, kości itd. zostały porządnie umyte rękami studentów.

I już dziś odbywają studenci swe ćwiczenia w warunkach normalnych.

Płyną zgłoszenia do ochotniczej armii sprzątaczy Warszawy.

Po Akademikach i Związkach Zawodowych wpłynęły i wpływają nadal nowe zgłoszenia ochotników do uprzątnięcia Warszawy. Kolejno deklarowały dniówki robocze organizacje następujące:

Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, organizacja młodzieży chłopskiej Wici, Gimnazjum Mechaniczne im. Konarskiego, Polskie Radio - po 1000 dniówek, Koło Młodzień przy Dyrekcji wodociągów i Kanalizacji - 200 dniówek, I Miejska Szkoła Zawodowa Żeńska - 250 dniówek, Wojewódzka Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Politycznych - 400 dniówek, firma Hartwig - 50 dniówek i własny transport, Szkoła Kierowników Świetlic przy Min. Informacji i Propagandy, IV Samodzielny Batalion Sztabu Generalnego.

Pomoc w sprzęcie ofiarowały: Społeczne Przedsiębiorstwo Ludowlane, Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego, fabryka Tamler i Szwede, Państwowa Komunikacja Samochodowa.

Talsze zgłoszenia wpływać będą do BOB do dnia 25 czerwca.

Wreszcie - wpłynęło wiele zgłoszeń z poza Warszawy. Na razie, wobec wielkich trudności w zorganizowaniu noclegów i stołówek, zgłoszenia ochotników z poza Warszawy nie będą wykorzystane.

Domy w Warszawie trzeba badać.

Inspekcja Budowlana Zarządu Miejskiego i Ministerstwo Odbudowy przebadają ponownie wszystkie uszkodzone domy w Warszawie, celem zapobieżenia wszelkim nieszczęśliwym wypadkom, wynikającym z groźących zawaleniem wraków budynkowych.

Wpływy atmosferyczne pogarszają stan domów uszkodzonych, wskutek czego przybiera budynków, nadających się do rozbiórki, choć jeszcze rok temu można je było uratować.

Na terenie Warszawy działać będą poza stałą Inspekcją Budowlaną - komisje lotne, które po większych wichurach i ulewach sprawdzać będą stan zagrożonych budynków oraz wykonywanie zaleceń Inspekcji Budowlanej.

Dotychczas planowe usuwanie zagrożeń bezpieczeństwa publicznego w Warszawie lewo-brzeżnej wykonano w około 60%. Obecnie, od paru miesięcy prowadzona jest tak energiczna akcja rozbiórki wraków budynków, że na dzień 1 lipsa b.r. Inspekcja Budowlana przewiduje usunięcie stanu zagrożeń całkowicie.

Kościół Wszystkich Świętych w odbudowie.

Kościół Wszystkich Świętych podzielił w czasie powstania los wielu świątyń i budowli użytkowych Warszawy, niszczonej z całą pasją przez okupanta.

Półtonowe pociski oraz zapalające i burzące bomby lotnicze w znacznym stopniu zniszczyły kościół: spłonął dach, połowa kruchty wraz z lewą wieżą, znaczna część ścian i prawie wszystkie sklepienia nad kościołem górnym i dolnym zostały zburzone. Nie został ślad po najwarteściowszych obrazach.

Rok temu kościół na placu Grzybowskiu był w stanie kompletnej ruiny. Od jesieni ub.r. prace remontowe ruszyły w tamtym. Odbudowa kościoła ma charakter tylko zabezpieczający, gdyż na doprowadzenie go do stanu z przed r. 1939 trzeba by około 40 milionów zł.

Z kredytów, uzyskanych z BOS-u i dzięki wydatnej pomocy parafian udało się dotychczas zabezpieczyć jedną trzecią część dachu i znaczną część kościoła. Zamurowano wyburzone części murów, wzniesiono prowizoryczną ściankę między zabezpieczoną częścią kościoła i tą, która obecnie jest remontowana. Pokryto dachem kaplicę Matki Boskiej Częstochowskiej. Już od 9 czerwca nabożeństwa są odprawiane w górnym kościele, zamiast jak dotąd - w podziemiach.

Z funduszy parafian podjęto przy kościele odbudowę domu Akcji Społecznej "Caritas", gdzie mieścić się będzie kuchnia dla biednych, przedszkole, świetlica dla młodzieży, biblioteka i sala ćwiczeń sportowych. Remontowany jest także dom przeznaczony na kąpielisko natryskowe.

Przy usuwaniu gruzów i oczyszczaniu cegieł pracuje bezinteresownie 150 parafian.

Kościół Wszystkich Świętych został zbudowany w ub. stuleciu według projektu architekta Marconiego w stylu klasycznym. Ze względu na piękno architektury zewnętrznej i wnętrza uznany został za zabytek kultury narodowej.

Codzienna odbudowa.

Notujemy kilka ciekawszych zdobyczy Warszawy na polu odbudowy. W okresie ostatnich dwóch tygodni Elektrownia układała kabel przez Wisłę, którym przeprowadzony będzie na Pragę prąd wysokiego napięcia.

Zniszczony w czasie wojny pawilon kobiecej Szpitala Kolejowego na Pradze - jest obecnie terenem prac odbudowy. Ocalałe fundamenty pawilonu są oczyszczane, wzniosą się na nich nowe mury.

Na terenie stacji Warszawa Główna Towarowa prowadzona jest obecnie budowa tymczasowego pocztowego dworca głównego. Wyciągnięto mury na wysokość dwóch pięter. W nowym budynku, który zajmie około 1500 mtr. kw. powierzchni, znajdą pomieszczenie składy, biura i nowoczesna sortownia.

W maju r.b. dzięki oświetleniu ulic w Elektrowni Warszawskiej zapalił 91 nowych latarni ulicznych i przygotował do zapalenia dalszych 43 latarni. Oświetlenie otrzymały m.in. ul. Zygmuntowska, Al. 3 Maja i wiadukt mostu Poniatowskiego.

Po dokonaniu koniecznych rozbiórek na filarach mostu linii średnicowej rozpoczęto prace remontowe. W naprawie są cztery filary.

Dzieci ociemniałe i głuchoniemi w Warszawie.

Dzięki odbudowaniu przez BOS jednego skrzydła Instytutu Ociemniałych i Głuchoniemych - wróciło życie do znanego w Warszawie gnachu przy Placu Trzech Krzyży.

Znowu bawią się dzieci w obszernym ogrodzie, znowu mali ociemniałi wznoszą ku niebu puste oczy i mówią "jak pięknie świeci słońce"... znowu mali głuchoniemi rzucają w powietrze chrypliwe, gardłowe dźwięki, z trudem chwywane przez ludzi normalnie słyszających.

Odbudowane jedno skrzydło gnachu - to tak niewiele dla potrzeb Instytutu. Jest wprawdzie w głębi ogrodu ocalały pałacyk, jeden z tych cacek architektonicznych, które służyły ks. Józefowi Poniatowskiemu, małeńki i też niewystarczający. W jego suterenach są sypialnie chłopców, jadalnia, kuchnia, magazyn. Główny budynek, obszerny, przystosowany do potrzeb Instytutu, wciąż czeka na odbudowę.

Czynne są wszystkie klasy nauczania, czynne - wszystkie warsztaty: szewstwo, keszycarstwo, krawiectwo, drukarnia. Młodzieży Instytutu pomaga bliski sąsiad, YMCA Polska, która dożywia dzieci i wypożycza im w swoim budynku salę szkolną i piływalnię.

Warto przypomnieć, że w okresie powstania młodzież głuchoniemi i ociemniała spełniła swój obowiązek narodowy. Oddział AK, złożony z głuchoniemych, walczył w szeregach powstańczych, pełniąc służbę pomocniczą: kopali rowy, znosili rannych itd. Wraz z oddziałami wojska - poszli do niewoli.

Jest im teraz ciasno, cierpią różne braki. Ich dom czeka na odbudowę, a Warszawie nie staroza pieniędzy.

Centralizacja darów i ofiar na odbudowę Warszawy.

Przy Biurze Prezydialnemu Zarządowi Miejskiego w Warszawie czynne jest Sekcja Darów i Ofiar, do której kierowane są wszystkie dary na odbudowę Warszawy.

Wszystkie Komitety Odbudowy Warszawy, związane i czynne na terenie całej Polski, kontaktują bezpośrednio z nowo utworzoną sekcją.

Współczesne malarstwo francuskie w Muzeum Narodowym.

W Muzeum Narodowym otwarta została w tych dniach już trzecia w odbudowanych salach wystawa, poświęcona sztuce zagranicznej.

Po wystawie malarstwa włoskiego, a następnie - rysunków francuskich - mamy teraz w stolicy wystawę współczesnego malarstwa francuskiego.

Protektorat nad wystawą objęli minister Spr w Zagran. - Wincenty Rzymowski i ambasador Francji - Roger Garreau.

W salach wystawowych Muzeum rozwieszono prace czterech malarzy francuskich, reprezentujących "nową szkołę paryską". Wystawa cieszy się dużym powodzeniem.

Odnaleziony w Szczecinie
Ruben w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu Milicja Obywatelska dokonała w Szczecinie sensacyjnego odkrycia: u pewnej osoby prywatnej znaleziono obraz Rubena wartości 200 milionów złotych, a pochodzący z przedwojennych zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

Obraz już wkrótce znajdzie się z powrotem w salach muzealnych. Przedstawia on - śniadanie w ogrodzie. Zachowany jest w doskonałym stanie.

Amerykańska czytelnia
w Warszawie.

Staraniem Ambasady St. Zjednoczonych otwarty został w Warszawie przy ul. Piusa XI Nr. 12 lokal amerykańskiego biura informacyjnego i czytelnia amerykańskiej.

Na tej drodze utrzymywany będzie bezpośredni kontakt w zakresie stosunków kulturalnych Ameryki ze społeczeństwem polskim.

Muzeum Zbiorów Zoologicznych otwarte.

W roku 1940 Niemcy zrabowali wszystkie zbiory Muzeum Zoologicznego w Warszawie i ulokowali je w swoim muzeum w Eszlingburgu.

Po sześciu latach - odzyskaliśmy je z powrotem. Ulokowaliśmy je w niewielkiej sali parterowej budynku przy ul. Wilczej 8. Młodzież szkolna tłumnie zwiedza sale, w których stoją potężne żubry, losie, czarna pantera i tyle innych wspaniałych okazów fauny świata.

Niestety, wiele dawnych eksponatów zaginęło. Obecnie zbiory trzeba uzupełniać i w tym celu Muzeum dąży do nawiązania kontaktów z Anglią, ZSRR i Stanami Zjednoczonymi dla celów wzajemnej wymiany.

Wystawa Zbrodni Niemieckich w Warszawie.

W pierwszych dniach czerwca otwarta została "Wystawa Zbrodni Niemieckich".

Wystawa ta robi wrażenie wstrząsające nawet na nas, którzy przeżyliśmy ją w naszym codziennym życiu sześciu lat okupacji, którzy znamy z doświadczenia każdy jej fragment, całe jej potworne ... bogactwo.

Na wystawie reprezentowano w kategoriach poszczególnych działów różne etapy i "tematy" niemieckich zbrodni w Polsce. Jest dział tępienia Słowiańszczyzny, wyniszczenia Żydów, zubożenia kultury polskiej, są działy, które obrazują terror polityczny i gospodarczy. Warszawa podzielona jest na cztery wielkie działy: cztery miejscowości: Aleja Szucha (siedziba Gestapo), Bawiak, Gęsia (więzienie żydowskie) i ghetto. Wreszcie - oddzielnym działem jest Powstanie "warszawskie".

Wystawa obrazuje nam plastycznie życie więzień i obozów koncentracyjnych, życie straszliwe, nieludzkie, niemal nie do zniesienia dla człowieka, który patrzy...

Rada Teatralna
w Warszawie

Minister Kultury powołał do życia Radę Teatralną, siedzibą której będzie Warszawa.

Jeszcze jeden fakt, wymownie świadczący o tym, że Warszawa wraca do pełnej roli centrum kulturalnego Polski.

Dwaj cudzoziemcy
o Warszawie.

Włoski publicysta Achilles Saita po wizycie w Polsce zamieścił w dzienniku "Riconstrucone" ciekawy artykuł o naszym kraju, w którym m.in. stwierdza, że ruiny Warszawy są czymś, co przerasta wyobraźnię człowieka.

Najbardziej zbombardowane miasta są - zdaniem Włocha - "istnym rajem w porównaniu z Warszawą". Jeżeli więc ktoś "będzie jeszcze usiłował rozpaczając nad losem pokonanych Niemiec, nie trzeba przekonywać go długimi argumentami. Wystarczy wymienić imię Warszawy. Tam skryzystalizowało się całe barbarzyństwo niemieckie. Warszawa jest żelaznym piętnem, wypalonym na wieki na twarzy Niemiec".

Dziennikarka szkocka Mary Cavanagh również niedawno była w Polsce i w piśmie angielskim "Bulletin" zamieściła szereg reportaży. W jednym z nich mówi wyłącznie o Warszawie. Pisze, że "ludność Warszawy prowadzi ponurą walkę o zaspokojenie najbardziej podstawowych potrzeb dnia codziennego. Kobieta, nieprzystosowana do tych warunków, nie mogłaby dać rady z przyswojeniem sobie rozmaitych wykrętnych i podejrzanych sposobów żywienia i ubierania rodziny, jak to czynią zmuszone do tego kobiety polskie".

A jednak - mimo wszystkie trudności i przeciwności - Polacy są pełni otuchy i z niezwykłą siłą witalną maszerują w przyszłość".

Warszawa siedzibą
Prymasa Polski

W dniu Wniebowstąpienia odbył się uroczysty ingres Prymasa Polski, ks. Kardynała Hlonda, na stolicę arcybiskupią w Warszawie.

Po siedmiu latach osierocenia Archidiecezja warszawska otrzymała nowego zwierzchnika, a Warszawa podniesiona została do godności duchowej stolicy kościoła katolickiego w Polsce.

Instytut Badań Warszawy
przy Uniwersytecie War-
szawskim.

Przy senacie Uniwersytetu Warszawskiego powstał Instytut Badań Warszawy. Jego celem jest naukowe badanie całokształtu zjawisk, związanych z rozwojem, życiem obecnym i planami odbudowy Warszawy.

Przedstawiciele wszystkich wydziałów uniwersyteckich zgłosili współpracę w zakresie historii, socjologii, geologii, językoznawstwa, medycyny itp. Dyrektorem Instytutu został prof. dr. St. Arnold.

Rekcja historyczno-socjologiczna rozpoczęła już działalność. Przystąpiono do zbierania pełnej bibliografii materiałów drukowanych, dotyczących Warszawy. Socjologowie opracowują tekst ankiety, za pomocą której zbierane będą dane, obrazujące przeżycia warszawiaków w czasie okupacji, powstania i ewakuacji.

Rektor St. Fliszkowski specjalną uwagę zwrócił na wartość materiałów, obrazujących budzenie się stolicy do życia w r. 1945.

Instytut Badań Warszawy pracować będzie w ścisłym porozumieniu z Biurem Odbudowy Stolicy.

Zjazd bibliotekarzy
w Warszawie.

W Warszawie odbył się po wojnie zjazd delegatów Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Obradom przewodniczył dr. Jan Muszkowski, profesor bibliologii na Uniwersytecie w Łodzi.

Główną troską zjazdu była kwestia koniecznych uzupełnień naszych księgozbiorów, które poniosły wielkie straty w wyniku niszczącej polityki niemieckiej. Zniszczono 1/3 stanu książki w Polsce.

Objazdowa Wystawa
Światlic w Warszawie.

Na kilka dni zatrzymała się w Warszawie objazdowa wystawa wnętrz świetlicowych, zorganizowana z inicjatywy Centralnego Instytutu Kultury.

Wystawa pokazuje różne typy świetlic, poczynając od najprymitywniejszych, zainstalowanych w chałupie wiejskiej, aż do wnętrza, wyposażonych w luksusowe meble.

Wystawa objeżdża kolejno miasta i wsie polskie. Oddaje ona rzetelną usługę tym, którzy zakładają świetlice młodzieżowe, a ruch w kierunku zakładania świetlic jest obecnie w Polsce bardzo silny.

Prawda o Prezydencie
Stefanie Starzyńskim

Warszawa dowiedziała się w tych dniach, że jej wielki prezydent z okresu obrony Warszawy w roku 1939 - Stefan Starzyński - został rozstrzelany w dniu 17 października 1943 r. w bunkrze, leżącym o trzy kilometry od obozu w Dachau, koło szosy, prowadzącej do Monachium.

Szczegóły śmierci znane są dzięki materiałom, znalezionym przez wojska amerykańskie, które zajęły wspomniany bunkier.

Warszawa uczci pamięć Stefana Starzyńskiego, bohatera pierwszego aktu dramatu Warszawy z okresu wojny. Nad formą uczczenia zastanawia się Warszawska Rada Narodowa i obecny prezydent stolicy, inż. Tokwiński.